

Niestety tak się działo i dzieje, iż nauczycielom szkół średnich na stanowisku inspektora okręgowego, dumnym na swoją wiedzę pedagogiczno-dydaktyczną, ani na myśl nie przyszło zbadać ogrom różnicy między ich wiedzą a wiedzą pedagogiczno-dydaktyczną i metodyczną nauczyciela szkół ludowych.

Szkolnictwo na wystawie paryskiej.

Prym wiedzie oczywiście Francja ze swoim początkowym szkolnictwem. Z innych krajów okazała się Belgja i Szwajcaria, a wreszcie i Finlandja, która, jakkolwiek nie wiele znaczy w politycznym świecie Europy, na wystawie jednak wszędzie jej pełno. Nawet Japonja mogłaby zawstydzić swą obecnością niejedno społeczeństwo europejskie, ministerstwo bowiem oświecenia popieszyło z wystawieniem okazów pracy uczniów, tematów i ćwiczeń im zadawanych, ustaw, podręczników, sposobów wykładu; nie zapomniano też o ochronkach, szkołach dla niewidomych i głuchoniemych. W dziale francuskim wystąpiły instytucje prywatne i publiczne, przedsiębiorcy, nauczyciele i uczniowie. Tu spostrzegamy zbiorową wystawę 82 członków ligi nauczania świeckiego, a każdy z nich popieszył z okazami wszelkiej pracy uczniów, metod wykładu, sposobów obchodzenia się itd. Gdzieindziej znowu 30 uczestników syndykatu przedsiębiorstw, dostarczających materiałów, podręczników i środków kształcenia zappełniło salę wszystkiem, co tylko handel pedagogiczny posiada.

W innej sali zakłady prywatne wystąpiły z swemi urządzeniami. Zakład np. Monque'a wystawił okazałą podobiznę architektoniczną swego budynku, sypialni i umywalni uczniów, dziedzińca dla zabawy, wreszcie audytorjów. Ponad wszystkim jednak góruje ministerstwo oświecenia. Najprzód mamy sprawozdania różnych inspektorów nauczania początkowego.

W katalogu naliczyliśmy półtora tego rodzaju raportów o nauczaniu w poszczególnych departamentach; dodajmy do tego instrukcje dla inspektorów, sprawozdania o zjazdach pedagogicznych, sposobach wykładu w szkołach elementarnych, środkach do nauczania, a otrzymamy nader olbrzymi materiał urzędowy. Obok widnieją podobne dowody, tyjące się dziejów i stanu oświaty elementarnej w 29 miastach, których ludność wynosi przeszło 50.000 głów. To samo uczyniło 60 szkół początkowych niższych, około 600 początkowych wyższych i 100 ochronek, nie mówiąc już o szkołach niższych zawodowych lub normalnych.

Widzimy monografie drobiazgowo oddzielnych szkółek, zbiory zeszytów z ćwiczeniami za cały rok, prace ręczną, utwory wyobraźni, gry

dziatwy, zbiory zwierząt i minerałów, używane mapy kantonu, departamentu, kraju, a nawet osady i gminy — wzory płaskie i w rzeźbie, opisy wycieczek naukowych, plany wykładów, opowiadania dziatwy o wrażeniach z wycieczek, uwagi nauczycieli co do uwzględniania różnych zdolności, urządzenie ogródków, sal szkolnych itd. itd.

Jednocześnie sami nauczyciele pospieszają z wyrobionemi przez siebie podobiznami rzeźbionemi kantonów, wzgórz, rzek, z tablicami wykładu, monografiami całych departamentów, np. w jednym grupie nauczycieli dostarcza opisu 840 gmin swego departamentu, a nie jest jedyną na wystawie, dalej z wskazówkami wykładu, wprowadzonemi ulepszeniami, modelami szkoły itd.

W pewnej sali minister oświecenia wystąpił z statystyką oświaty, do uzupełnienia której użyto wszelkich możliwych środków; komisja bibliotek szkolnych wystąpiła z wzorami i urządzeniem bibliotek szkolnych.

Widzimy także pełną salę z modelami higienicznych ławek szkolnych, inną z sposobami, jak uczyć dziecko pisania itd.

Szkoły rzemieślnicze, średnie i wyższe, również bogato są urządzone.

Cały ten dział wystawy jest chlubnym świadectwem dla państwa, pod którego skrzydłem nauka od swego niemowlęstwa aż do najwyższego jej rozwoju tak czulej i starannej doznaje opieki.

Stosunki — hiszpańskie.

Frankfurter Zeitung z niedzieli d. 1. września nr. 244 помеща z Madrytu następującą korespondencję: Niezwykle, a z dnia na dzień wstępujące wychodźstwo z Andaluzji, Mureji, Valencji i Galicji zajmuje od kilku miesięcy opinię publiczną i dziennikarstwo krajowe w coraz to bardziej wzmagającej się mierze. Dzienniki i kortezy proponują rozmaite środki prewentywne, któreby utrudniły wychodźstwo. W Barcelonie utworzyło się stowarzyszenie, dążące do ułatwienia kolonizacji we wyludnionych częściach kraju, mianowicie zaś w Andaluzji i Galicji, i to w ten sposób, że zakupuje opuszczone grunta, odsprzedając je za bezcen lub darowując ludziom, którzy mają chęć opuszczenia Hiszpanji. Zło atoli zapuściło zbyt głęboko swe korzenie, ażeby podobne środki albo ustawy mogły dopomóc. Udowadnia to najlepiej następująca wiadomość, podana przez jeden z dzienników malagskich, która wywołała wszędzie smutne nader wrażenie. Kilkaset wychodźców, którzy na parowcu „Solferino“ udają się do Buenos-Ayres, zaczęło krzyżeć w chwili, gdy parowiec opuszczał Malagę: Muera Espana! Muera el país que deja morir a sus hijos! Mueran los Caziqus!

cia, przywołał go natychmiast do rzeczywistości. Spojrzał, iż fatalną popełnił pomyłkę; na razie jednak nie wiedział, w jaki wybrnąć z niej sposób.

Vilna skorzystała z tej chwili wahania.

— Od lat kilku? — podjęła spokojnie. — W jakim to sposób, skoro ja dotąd pana nie znałam?

Opamiętał się i starał zapanować nad sobą, a jednak głos jego, ochrypli od wzruszenia, drżał pod naciskiem obawy utracenia jej i wydania strasznej, na dnie duszy ukrytej tajemnicy.

Byłem szalonym, szalonym — mówił, usiłując ująć napowrót jej rękę. — To tylko przenośnia, za której pomocą chciałem wyrazić się mego uczucia.

Vilna cofnęła się, patrząc ze zdumieniem na pomieszanie doktora.

— Alboż miłość paromiesięczna nie może być również niezłomną i głęboką? — ciągnął. — Czyż czas jedynie ma stanowić o wartości uczucia?

Nowy pomysł zabłysnął tymczasem w głowie Vilny:

— Ach, pan żartujesz ze mnie, pan nie chcesz powiedzieć mi prawdy, bo wstyd ci, żeś w ciężkiej chwili odsuwał się odemnie. Stąd widzę, że jeżeli dziś mnie kochasz, to w Templemore nie obojętną ci również byłam.

— Oh, proszę, pozwól mi się wytłumaczyć, wystuchaj mnie pani!

Odrzuciła wyciągniętą ku sobie rękę.

— Nie dotykaj mnie pan — syknęła przez zęby. — Och, Boże! Czyż i ten fałszywym się o-

(Śmierć Hiszpanji! Śmierć krajowi, który każe umierać swym dzieciom. Śmierć Kacykom!) Kacykami nazywają w Hiszpanji drobnych tyranów miejscowych, którzy wszędzie, mianowicie zaś na południu półwyspu prawdziwy sięją postrach. Są to w przeważnej części spanoszeni lichwiarze, u których zadłuża się powoli cała gmina, której są zwykle alkaldami (przełożonymi); pod względem politycznym kacykowie ci starają się zawsze, ażeby wybory wypadły po myśli rządu (przeważnej części z nich jest obojętnym, jakie stronnictwo stoi u steru); są oni dalej przyjaciółmi wyższych, a protektorami niższych urzędników prowincji i powiatu, a deputowani, zarówno do parlamentu, jak i do sejmików prowincjonalnych i do ayuntamentów, są ich pokornymi służkami, ponieważ ich wybór tylko od kacyków zależy; nawet sądy przysięgłych i kolegi sędziów postępują one są po większej części tym drobnym tyranom, którzy, zwłaszcza jeżeli są alkaldami, pozwalają sobie rozmaitych nadużyć i wszystko na swoją wyzyskują korzyść. Naturalnie kacykizmem dotyka najbardziej ludność uboższą, a w kłopotwie, którą miotają przeciwko cudownej, i od natury uposażonej ojczyźnie, opuszczając jej granice Andaluzjczycy i Galicjanie, leży tajemnica wychodźstwa. Wielkiej ilości dzieci swych każe Hiszpanja faktycznie zmarnieć.

Na korzyść biednych nauczycieli, którzy w municypjach swoich całe lata czekają na wypłatę pensji i dosłownie umierają z głodu, wydano niedawno osobny dekret, ażeby nareszcie biedacy ci przyszli do przynależnej im pensji, atoli droga od martwego papieru do kieszeni nauczycieli wiejskich jest nader daleką i prowadzi przez wielką ilość kas, stojących pod zarządem kacyków. Nędza nauczycieli tych nie ma granic i niejednokrotnie spotyka się ich po ulicach miasta, jak proszą o jałmużnę.

Przed kilkoma dniami zwracał na publicznych miejscach Malagi powszechną na siebie uwagę przyzwoicie ubrany człowiek, mający na piersiach plakat, który opiewał, że jest nauczycielem, który od 5 i pół roku nie otrzymał pensji, i że miasto winno mu 4413 pesetów. Naśladowania godny przykład, którego atoli nikt z pedownością naśladować nie zechce, dał gubernator Saragossy. Zakazał on mianowicie odbywania walki byków tym gminom, które zalegają z pensją dla nauczycieli swoich.

Nędzy w kraju nie ustępuje nędza w drodze za morze. Na okrętach, przewożących wychodźców, obliczonych na zysk a niekontrolowanych, nieopisane panują stosunki: brak miejsca w skutkach przepelnienia, światła, powietrza i pożywienia. Niedawno umarło na włoskim okręcie „Fanfulla“, który przewoził wychodźców z Malagi do Buenos-Ayres, 17 osób (dorosłych i dzieci) z głodu, a re-

każe? czy i to serce zawieść mi jeszcze musi? Ach, więc i ty jesteś tchórzem nikczemnym, igraszką w rękę Castelnauda? I tyś może w krwi ludzkiej umoczył palce, pomagając do zbrodni, która własnym twym miała służyć celom?

— W imię nieba, Vilno! O cóż mię oskarżasz?

— A to wytrawny aktor — myślało dziewięć patrząc na rysy jego przerażone i słyszając dźwięk najwyższego w głosie oburzenia.

— Nie oskarżam pana o nic. Powtarzam tylko to, co własne twe wyznały usta. Zaznaczam fakt, iż miłość twa dawniejszą jest, aniżeli mięcić mogłam.

— Chociażby tak było — podjął widząc, iż przyznanie się do winy jedynym tu jest ratunkiem. — Chociażby tak było, gdzie moja wina? Gdzie grzech znajdujesz w tem pani? Z początku nie wiedziałem nic o stosunku, zachodzącym między tobą a Castelnaudem, nie domyślałem się nawet łączących was węzłów; później zaś, gdy rzecz ta się ujawniła, czyż, kochając cię, byłbym ograniczonym, aby za pomocą zbrodni nieważnej, dzielącej was przeszkołą, by obalać zapo-

ję, dla otwarcia jemu a nie sobie drogi do szczęścia? Zadał sobie pani sama to pytanie i rozważ je, zanim tak hańbiącym rzucisz mi w oczy po-

dejrzaniem?

Chwilowa zapanowała cisza.

— I jego kochałam także, a jednak mię oszukał — wykała Vilna, jakby nie mogąc dłużej my-

śleć tej się oprzeć.

— Dla czegoż pan nie miałbyś zwieść mię również?

31)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Głos zdawał się wypowiadać jej posłuszeństwo, urwała też i, zwyciężona wzruszeniem, oblicze w dłoniach o gzems kominka opartych ukryła. Ze duszą jej najsprzeczniejsze targaly w tej chwili uczucia, to żadnej nie ulegało wątpliwości; jakżeby doktor Iredale zdumiał się jednak, gdyby mu przyszło prawdziwą ich odkryć istotę.

Uwiedziony wszakże złudzeniem, przybliżył się, a pochylony, mówił namiętnie, gwałtownie:

— Vilno, o skarb, który on utracił, ja na kolanach błagam. Powiedz, czy zdołałem go choć w części pozyskać? Wszak przywiązanie me i uczucia widzieć musisz oddawna?

— Zatrzymaj się pan — zawołała, cofając rękę, którą ująć zdołał. — Miłość twa jest tylko złudzeniem. Jak możesz mnie kochać, skoro znamy się od dwóch miesięcy zaledwo.

— Często jedno wejrzenie...

— Być może — przerwała — na takich jednak, przez czas niewypróbowanych uczuciach, nie zwykłam polegać, ani przyszłości budować. Dwa miesiące, cóż to znaczy?

— Miesiące? Nie, nie! nie czyni mi tej krzywdy! Wszak od lat kilku duszę ci prawie zaprzedałem.

Niepomny względów ostrożności, słowa te, w umiesieniu, z namiętnym rzucił wybuchem. Wyraz jednak zdumienia, odbity w oczach dziewię-

lacje
W p
dnej
udaje
wiele
ciw k

ków
stowa
kował
wieder

wyraz
wspan
nas ci
napeln
słowia
przez

wam
wczes
droższ
nie pe
slany

czeskie
należy
chodni

rzysze
żaden
bowiaz
dzy us

światy,
ciele m
i to w
słu: „
niezmi

O
który z
my na
za „sw
jakkolv
nasza

siaj ob
rady
aż do
których
drzeć

kajdana
Student

D
kraju v
czych „
lem Pa
Galicji

zbrodni
Czemu
i nazw

chciał
przeze
dnym?

cila w
żnia p

miała
przem
cej za

wagi,
oddać
niby
śnieżn
bliżej
i niew
wolny
dę na

ce z p
dów?
przysi
wysta

istniał
sznem
sądu

lacje o podobnych wypadkach nader są częste. W portach południowej Ameryki wychodzący żądnej nie otrzymują pomocy; drobnej tylko liczbie udaje się otrzymać zajęcie, większej części nie wiele lepiej się dzieje, aniżeli w ojczyźnie, przeciwnie której miotają owe przekleństwa".

KRONIKA.

Ponowny adres studentów czeskich, członków rozwiązanej Czytelni, wysłany do „Powszechnego stowarzyszenia studentów paryskich, o którym wzmiankowaliśmy w telegramach, opiewa podług dzienników wiedeńskich i praskich jak następuje:

„Droży bracia! Nie przecuwaliliśmy, że wskutek wyrazów podziwu i miłości, przesłanych wam z okazji wspaniałych waszych uroczystości studenckich, spotka nas cios tak ciężki, który cały naród nasz najgłębszą napelniał żalobą. Akademicka czytelnia nasza, ognisko słowiańskich studentów w Pradze, rozwiązana została przez władzę polityczną z powodu adresu, przesłanego przez dzień uroczystego otwarcia Sorbonny. I oto zniweczeni jesteśmy zniszczeniem tego, co nam było najdroższem, a siły w tej ciężkiej chwili dodaje nam jedynie pewne, niezłamane przeświadczenie, że adres przesłany wam droży bracia, był wyrazem całego narodu czeskiego i wszystkich jego warstw — wyrazem tego, iż należycie do narodu, który zawsze szedł naprzód z pochłonięciem wiedzy i oświaty, że więc rozwiązanie stowarzyszenia naszego nastąpiło wskutek wypadku, któremu żaden Czech nie zaprzeczy uprawnia i spełnienia obojczyku. Otwarcie nowego przybytku podniosłej wiedzy uświęciście znamenite dzieło dla uwielbienia oświaty, wyście uroczystość tę święcili, wy, przedstawiciele młodej inteligencji, — wolnego, francuzkiego narodu, i to właśnie spowodowało nas, że wierni naszemu hasłu: „przez oświatę do wolności“, daliśmy wam dowód niezmiennego naszego podziwu.

Oświata i wolność — oto cel naszych dążeń, cel, który zawsze mamy przed oczami, który z dumą nosimy na pierwszym miejscu w sercu i który uważamy za „światło i powietrze“ wszystkich wielkich myśli. A jakkolwiek właśnie z tego powodu akademicka czytelnia nasza uległa szkodliwemu dla nas losowi, to my, dzisiaj obywatele akademicy, a w latach późniejszych doradcy narodu czeskiego, nie przestaniemy jednak nigdy aż do ostatniej chwili wielbić was, ubóstwiać was, których to uprawnionych uczuć nikt nam z serca wydrzeć nie zdoła ani groźbami ani uciskiem ani nawet kajdanami. W Pradze słowiańskiej, w sierpniu 1889. Studenci czescy.“

Do stowarzyszeń przemysłowych w całym kraju wydała lwowska Izba stowarzyszeń rękodzielniczych następujący okólnik:

„W kwietniu br. przesłano wspólnie z p. Kornelem Paygertem do 480 stowarzyszeń przemysłowych w Galicji i w. ks. Krakowskiem drukowane kwestjonarju-

sze z objaśnieniem, jak mają być odnośne rubryki wypełniane.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o dokładne poznanie materialnego położenia klas pracujących dla celów naukowych, jak też o dokładny statystyczny wykaz rękodzielników kraju naszego — bez posiadania którego trudnoby było w sprawie dostaw dla armji, kolei i urzędów państwowych coś dodatniego zdziałać!

Snać pojęły to same stowarzyszenia, gdy na odnośne kwestjonarjusze nadesłały zadowalniające odpowiedzi stowarzyszenia przemysłowe ze Lwowa, Andrychowa, Bobowy, Bohorodczan, Brodów, Bóbrki, Bolechowa, Cieszanowa, Ciężkowic, Dobczyc, Dębicy, Dubiecka, Doliny, Drohobycza, Felsztyna, Grybowa, Gródka, Horodenki, Husiatyna, Jasła, Jordanowa, Jarosławia, Janowa, Jaworowa, Kamionki, część z Krakowa (brakuje odpowiedzi z 19 korporacji), Kut, Kopeczyniec, Komarna, Krzeszowice, Makowa, Myślenic, Mikołajowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Przemysła, Podhajec, Rzeszowa, Skalatu, Starej soli, Starego miasta, Śniatyna, Sokala, Stanisławowa, Starego Sącza, Sambora, Tarnowa, Tłumacza, Turki, Tarnobrzegu, Tyśmienicy, Tarnopola, Winnik, Wieliczki, Zatora, Zaleszczyk, Żywca, a więc z 57 miejscowości. — Brakuje przeto odpowiedzi z 126 miejscowości a od 300 korporacji.

Izba rękodzielnicza nie wątpi, iż szanowne stowarzyszenia raczą usilowania Izby w tej mierze podjęte poprzeć i na przesłane kwestjonarjusze udzielić swej odpowiedzi w czasie ile można najkrótszym.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę na okoliczność, iż najlepiej posłać arkusze pod opaską lub nieopieczętowane, przez co osiąga się zniżenie porta. — W razie gdyby drukowane kwestjonarjusze gdzieś zaginęły, proszę po duplikaty zgłosić się do Izby.

W końcu nadmieniamy, iż dążeniem i staraniem Izby było i jest ile możności, starać się o zapobieżenie coraz więcej krzewiącej się nędzy w klasie rękodzielniczej, jednakże bez dokładnego obznajomienia się z stosunkami materialnymi tej klasy, bez dokładnej ewidencji liczebnej stanu tejże niepodobna, by starania Izby mogły osiągnąć pożądane rezultaty — dlatego raz jeszcze uprasza się szanowne Stowarzyszenia raczą w własnym dobrze zrozumianym interesie, powyższej odezwie zadośćuczynić“.

Z Kijowa dowiadujemy się, że policja tamtejsza oprócz wielu innych młodzieńców, uwięziła drugiego brata i narzeczonego jednej z Degenówien, znajdujących się obecnie pod śledztwem karnem we Lwowie. Mnogie aresztowania przedsięwzięła policja rosyjska również pomiędzy młodzieżą uniwersytecką w Charkowie. Ofiarami ścigania są zarówno Ukraińcy, jak Rosjanie i Polacy.

Do Towarzystwa im. Stanisława Staszica przystąpili ostatnimi czasy we Lwowie: Dr. Władysław Bogdański lekarz, Jul. Myszkowski artysta teatru hr. Skarbka, Józef Kasprowicz artysta dramatyczny, Jak. Fedyczkowski śpiewak opery, Fr. Żymirski artysta teatru, Kazim. Polański właśc. dóbr (wspierający), Włodzim. Schleyn słuchacz politechniki w Zurychu, Zbigniew Szcze-

śniewicz słuch. politechn., Leon Słotwiński właśc. realn., B. Grzebieniak magazynier kolei, Zyg. Skwirczyński urzęd. kolei czern., Wiktor Horodyski konduktor kolei, Miecz. Padlewski właśc. realn., Bol. Sulimierski urz. kolei Kar. Ludw. (wspierający), Fr. Filipkiewicz urz. kolei, Wład. Miński typograf, Edw. Gottlieb telegrafista, Ant. Jabłoński tow. druk., J. Chwojka słuch. praw, A. Przeszelski mechanik, Aug. Policz czel. kraw., Stan. Haweliński tokarz, Jul. Begleiter, urz. kolei, Karol Pichler urz. kolei, Zyg. Sulimierski urz. kolei (wspierający) delegat Towarz. Staszica, E. Nizieniecki rachmistrz, S. Pini urz. szpit., Stan. Sarnicki konduk. kolei, R. Wojtasiewicz urz. kolei.

„Ognisko“. Z Drohobycza pisze *Kurjer* tamtejszy: Wielu z tutejszych akademików (wyzn. mojż.), których Drohobycz liczy bardzo wielu powzięło zamiar założenia tu czysto polskiego stowarzyszenia i czytelnia akademickiej pod nazwą „Ognisko.“ Zdaniem naszym rzecz ta połączona z trudnościami finansowymi dałaby się o wiele lżej i z większą korzyścią dla ogółu załatwić w ten sposób, by zamiast tworzyć coś nowego, zająć się szczerze i energicznie zreformowaniem istniejącego „Lese-Vereinu“ w duchu narodowym, a to tembardziej, gdy przewodniczący tegoż, jako mąż prawy, światły i sam najlepszymi chęciami w tym duchu ożywiony, pewnie poprze te usilowania chwalebne.

Główny skład śmiecia urządził sobie „ktoś“ na placu „Castrum“ obok wałów hetmańskich, gdzie publiczność używa „świeżego powietrza.“

Pożar. W Pyskorowicach, w powiecie jarosławskim, zgorzały d. 26. sierpnia cztery zagrody włościańskie wraz z budynkami gospodarczymi i zbiorami tegorocznymi, nadto spaliły się trzy konie, krowa i drób. Szkoda wynosi do 5000 zł. Pożar powstał w skutek podpalenia. Zbrodnię tę popełnił Jurko Sobaszka, który podpalił chatę swego ojca, żył bowiem z nim w niezgodzie.

W zakładzie p. Bielskiej nauka na kursach wyższych już rozpoczęta została. Nauka języków, a zwłaszcza francuska konwersacja dla małych dzieci jakoteż i dla starszych, rozpoczyna się d. 10. bm.

Bawi w Krakowie znany i ceniony w kołach naukowych przyrodnik p. S. Dickstein z Warszawy.

† **Dr. Antoni Jerzykowski** zmarł w Poznaniu. Zmarły urodził się w Poznaniu 21. maja 1819, tamże ukończył gimnazjum Marji Magdaleny, poczem udał się na uniwersytet do Wrocławia, na wydział filozoficzny i tam poświęcił się studjom języków starożytnych i historii. Studja swe ukończył w ciągu 4 lat. Po zdaniu egzaminu państwowego już w r. 1841 mianowany został nauczycielem gimnazjalnym w Trzemesznie. W rok potem przeniesiony został do gimnazjum w Ostrowie, gdzie uzyskał stopień nauczyciela wyższego. W tymże roku doktoryzował się w Wrocławiu, napisawszy pracę p. n. „Octavo historiae Thucydideae libro extremam manum non excessisse demonstratur.“ W r. 1857 znów przeniesiony został do gimnazjum w Trzemesznie, gdzie

— Bo Castelnuau miał powód do popełnienia zbrodni, a ja go nie mam.

— Czemuż więc nie jesteś pan szczerym? Czemu w chwili takiej nawet, gdy mi miłość swą i nazwisko ofiarujesz, uciekasz się do wybiegów?

— Gdyż lękałem się podejrzeń pani, gdyż nie chciałem, abyś sądziła, że oskarżenie, rzuczone przezemnie na Castelnaua, było niskim a niegodnym nas wynikiem zazdrości.

— Ważny powód i dobra wymówka — rzuciła wzgardliwie. — Trzeba przyznać, iż wyobrażenia pańska obfituje w pomysły.

— Vilno! — zawołał rozpacznie — gdybyś miała iskierkę szczerego dla mnie uczucia, nie przemawiałabyś w ten sposób, okazałabyś mi więcej zaufania i wiary!

— Mogłabym cię kochać, brak mi jednak odwagi, by po tylu zawodach serce niepodzielnie oddać! — wyznała z porywającym smutkiem i niby zwyciężona uczuciem, twarzyczkę ponownie śnieżnymi przykryła rączkami. — Nie, nie przybliżaj się! Nie mogę zwalczyć demona zwątpienia i niewiary, który serce mi szarpie. Dowiedz, żeś wolny od zarzutu, wykaż swą niewinność, a będę na wieki twoją!

— Dowodów żądasz? — zawołał, łamiąc ręce z przerażeniem i rozpaczą zarazem. — Dowodów? A jakież ja ci złożyć mogę? Jeżeli chcesz przysięgnę na kolanach, żeś niewinny. Czy ci to wystarczy? Chcesz, abym ci wykazał to, co nie istniało; pomyślże, czy wymykanie takie jest słusznem? Vilno, Vilno, przychył się do głosu rozsądku, posłuchaj mowy miłości!

— Nie! — wybuchnęła gwałtownie — ani

rozsądek, ani miłość nie zawiodą mnie tym razem! Pan oskarżasz Wincentego Castelnaua, ja posądzam was obu! Chcecie wmówić, że mię kochacie, a jednak między dwoma kryje się tajemnica zbrodni, za którą ja pokutuję. Czy myślisz pan, iż miło jest widzieć drzwi wszystkie przed sobą zamknięte i dwuznaczne dokoła uśmiechy? być niewinną, a jednak nie śmieć czoła podnieść do góry? Tak, wy mnie kochacie, pan i Wincenty Castelnau! A jednak nieszczęsną rzuciliście na pastwę wzgardy ogólnej, za morderstwo, przez was popełnione! Nie cofam słów mych, nie, ja wierzę, żeście wspólnymi siłami Gertrudę Castelnaua otruli. Zresztą tamten choćby niewinny, dla mnie jest straconym, gdyż afiszując się z inną kobietą, miłość mą znieważył i zabił doszczętnie. Nadzieje też moje na pana się zjednoczyły, a dziś...

— Vilno, ulituj się! Nie możesz mię skazywać na nieograniczone czekanie. Ja żyć już bez ciebie nie zdołam; czyż uczucie me nie wzruszy cię wcale?

— A moja miłość wzruszyła kogo? — wybuchnęła z nieudany tym razem gniewem, nogą o posadzkę uderzając. — Sądziś pan, jak widzę, że ponieważ imię moje pod chwilowym spoczywa zarzutem, powinnam uciec z wdzięcznością pod osłonę twoją? Myślisz może, iż popełniasz czyn wspaniałomyślny, oświadczać się o rękę Wilny Lascelles? O, bez tych złudzeń! Jam niewinna, a wy? Tamten przysięgał mi, lecz przysięgom nawet nie zaufał. Dla czegoż teraz miałabym panu dać wiarę? Proszę, pozostaw mnie samą. Nie mówię, abyśmy się mieli rozstać na zawsze, od dziś jednak nie możemy się widywać.

— Jesteś okrutną, niesprawiedliwą! — wykrzyknął Iredale głosem stłumionym, a blade jego lica i dziko patrzące oczy wskazywały najwyższy stopień wzburzenia. — Twa demoniczna piękność ocarowała mnie, opętała i pozabawiwszy własnej woli w ostatniego zamieniła szaleńca. A jednak, ja pysznię się tem szaleństwem i czczę cię podwójnie. Sądziś, że się mnie pozbędziesz łatwo? Nie! Pójdę, skoro taka twoja wola, lecz wrócę prędko, bardzo prędko, by cię na wieczną zabrać mą własność!

Nie przeczyła, nie potwierdzała; za całą odpowiedź wskazała tylko ręką na drzwi, jakby nie mogąc czczych słów znieść dłużej.

Klemens Iredale skłonił się głęboko i spełniając jej rozkaz, w milczeniu salon opuścił.

Drżąca, wyczerpana miss Lascelles rzuciła się na kanapkę, z uczuciem niewymownej ulgi.

— Wincenty, Wincenty — wyszeptała. — To walka o cześć twoją; inaczej dawnoby mi sił do niej zabrakło. Gdyby tu nie o ciebie szło, wszystko w ostatniej jeszcze rzuciłabym godzinie, bo wolałabym nawet być przedmiotem wiecznych podejrzeń, aniżeli nędzną tę odgrywać komedję.

Pacjenci doktora Iredale mogli się słusnie uzalać nazajutrz na brak uwagi z jego strony. Gorączka jakaś wewnętrzna nie pozwalała mu usiedzieć na miejscu; pomimo to pewny, iż Vilna napisze w końcu do niego, czekał cierpliwie na jakąkolwiek od niej wiadomość. Dopiero, gdy dwa dni minęły, żadnego nie przynosząc mu listu, zaniepokojony pojechał na South Audley Street.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pracował aż do zamknięcia takowego w r. 1863. Po zamknięciu rzeczonego gimnazjum, mianowany został wyższym nauczycielem w gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu. Na stanowisku tem pozostał aż do r. 1884, w którym otrzymał emeryturę. Prócz zajęć nauczycielskich, pracował na polu naukowym, zwłaszcza w dziedzinie języka naszego. Prócz tego wydał kilka podręczników dla szkół i książek szkolnych.

Zmarli: Adolf Tkalczewicz Weber, kanonik zagrzebski i literat chorwacki, zakończył żywot w Zagrzebiu 6. sierpnia br. Był on bardzo pilnym tłumaczem z romańskich języków, między innymi i z polskiego — jemu to Chorwaci zawdzięczają starauną przekład „Irydyona“, wydany w roku 1865. W czasopiśmie chorwackich, zwłaszcza w *Viencu*, co krok spotykamy się z jego przekładami lub oryginalnymi utworami. Zwłaszcza chętnie brał się do tłumaczenia małych nowel z pewną podnioslejszą tendencją i dokonywał zadania z taką starannością, do jakiej mało który tłumacz poczuwa się nawet względem dzieł wyższego znaczenia. Umierając w dostatkach, zapisał 6.000 katedrze zagrzebskiej, Towarzystwu św. Hieronima, wydającemu książki popularne, 1.000 akademii południowo-słowiańskiej, 7.000 matycy chorwackiej, 1.000 przytułkowi ubogich w Zagrzebiu, 1.000 taniej kuchni, 1.000 straży pożarnej zagrzebskiej, 2.000 Towarzystwu drukarskiemu na wsparcie wdów i sierót, 1.000 Towarzystwu śpiewackiemu „Kolo“, 1.000 Towarzystwu akademickiemu na wsparcie dla prawników i filozofów itd. Ogółem na różne cele zapisał 41.300 złr., między innymi przeznaczył 6.000 na swój pomnik grobowy z poleceniem, aby powierzono go zdolnemu, ale niezbyt faworyzowanemu przez fortunę rzeźbiarzowi chorwackiemu Janowi Reudiczowi.

Józef Crotti, artysta i śpiewak i b. dyrektor opery włoskiej, zmarł w Warszawie w 63 roku życia.

W Kolobrzegu zmarł przemysłowiec warszawski Władysław Janusz w 43 roku życia. Zmarły był przedsiębiorcą kolei nadwiślańskiej, w ostatnich czasach zaś współwłaścicielem jednej z większych fabryk warszawskich.

Prawa języka polskiego na Bukowinie. Czern. *Gaz. Polska* pisze: Po objęciu w zarząd państwowy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zdarzyło się, iż jedno z ogłoszeń urzędowych wydrukowano i rozlepiono na rogach domów w Czerniowcach w językach: niemieckim, ruskim i polskim tj. prosto użyto ogłoszeń galicyjskich do rozlepiania w Czerniowcach. Pewne sfery na tutejszym dworcu kolejowym niesłychanie oburzył fakt użycia polskiego języka (choć Czerniowce liczą 8000 Polaków), uderzyły więc na alarm, rzekomo w obronie języka rumuńskiego. W rzeczywistości panom tym nie chodziło zgola o obronę języków „krajowych“, których, jako germanizatorowie i centraliści nienawidzą całą duszą; zależało im jedynie na manifestacji swej nienawiści do języka polskiego, na okazaniu, że tu, w Czerniowcach, mogą przynajmniej na polskiej mowie złość swoją wyrzucić...

Narobiono tedy wrzawy aż do Wiednia. I użytkano istotnie urzędowe orzeczenie, ale którego treść niebardzo chyba rozweseli oblicza szanownych germanizatorów... Jeneralna bowiem dyrekcja kolei oświadcza, że „ponieważ przeprowadzone dochodzenia“ (aż dochodzenia trzeba było przeprowadzać!) wykazały, iż językami krajowymi na Bukowinie są ruski i rumuński, przeto poleca się dyrekcji ruchu, aby za pośrednictwem urzędu ruchu w Czerniowcach wszelkie ogłoszenia drukowała w językach ruskim i rumuńskim, jako w krajowych, oraz w języku niemieckim, jako służbowym...

Biedni germanizatorowie nasi i tym razem nietęgo wyszli! Wykreślono wprawdzie nienawistną polszczyznę, ale równocześnie na podstawie „przeprowadzonych dochodzeń“ stwierdzono, iż język niemiecki nie jest krajowym, jeno tylko służbowym na Bukowinie... Jeneralnej dyrekcji należy się uznanie, iż orzeczeniem swoim skorygowała niesprawiedliwą ustawę z czasów centralistycznych, która język niemiecki uznała także za krajowy — najniesłuszniej!

Czesi na Wołyniu. Czesi rzymsko-katolickiego wyznania, osiedleni na Wołyniu, znowu całemi partjami przeszli na prawosławie. Niedawno we wsi Semidubach przyłączyło się do prawosławia jeszcze 200 rodzin, czyli cała prawie ludność wiejska. Do tego przyczynił się głównie b. duchowny miejscowy Horliczko. Nadto przyjęło prawosławie przeszło 400 mieszkańców wsi Dorohostaja, a następnie mieszkańcy wsi Urweń, Ulbarowa, Kwasinowa i Hulczy. Ogółem w powiatach: rowieńskim, dubieńskim i ostrowskim przyjęło prawosławie z górą 2000 rodzin, czyli 5000 dusz. Świeżo połączyła się z prawosławiem znaczna część mieszkańców wsi: Mowiny, Iwanie, Podhajec, Turkiewicz i Oko-

łek pod Zytomierzem. Osada Kruczenica jeszcze wcześniej tak postąpiła.

„Kurjer Codzienny“, wychodzący w Warszawie, zmienił od 1. bm. swój wygląd. Podczas gdy dotychczas wychodził w tym formacie co nasz *Kurjer*, obecnie zmienił go na mały arkuszowy. Dodatek poranny uległ także przekształceniu i został zamieniony na biuletyn telegraficzny na podobieństwo dzienników zagranicznych.

Fatalna jazda na odpust. Ze Starego Sącza korespondent *Kurjera Rzeszowskiego* tak opisuje przygodę, która się zdarzyła wesołemu gronu pątników, którzy się wybrali na Kalwarję Zebrzydowską:

Puścili się w drogę, lecz nie piechotą, jeno wózkami najętymi do spółki od obywateli fiakrujących. Nawsiało ich ile się zmieściło, nabrali żywności kilkodniowej: kielbas, szperki, baraniej pieczeni, chleba itd. Każda zaś pątniczka prócz sukni, którą miała na sobie, wzięła sukienkę ozdobną świąteczną: oczywiście w zamiarze grzesznym rozlaczania uroku wdzięków na pątników w Kalwarji. Otóż za oną grzeszną chętkę pokarał ich Bóg!

Obywatel Wojnarowski, rajca i niezmiernie ruchliwy członek lewicy w radzie miejskiej, z rzemiosła szwiec, a z powołania cięty prawnik i fiokier, podjął się kobyłką swoją i wózkiem jednokonnym dostawić na miejsce poświęcone pątników młodych z ich cygarami, cygaretami, rękawiczkami w kieszeniach... więc też i nadobne pątniczki z ich sukienkami sutemi o sporych turniurach czyli walizkach i z wszelkimi brzemionkami i grzechami. Jakoż śniagał batem, wołał: he!ta, wi!sta, prrr i minął szczęśliwie poczekaj i pokusne Raszowki, karcznię przed Limanową, i Limanowę miasteczko i dalej i dalej! A pątnicy młodzieńce nie spiewali wprawdzie pieśni nabożnych, ale za tobez ustanku kurzyli cygareta, rozmawiali i żartowali z pątniczkami, a śmiechy i żarty szły na rachunek nabożeństwa. Aż się w końcu zmęczyła kobyłka pana Wojnarowskiego i stanęła przed karcznią, kędy było piwo dobre.

Gorąc (mówiąc z góralska) był straszny, słońce piękło żarem, wysuszając trawy, zboża, rzeczki, potoki, źródła, więc też i żołądki ludzkie a zatem i pątnice. Pątnicy i pątniczki, zeskoczywszy z wózka, spieszyli do karczmy i zasiedli przy stole, pijąc piwo kubek za kubkiem i racząc suto sławetnego woźnicę swego, który kobyłkę odkładał, porzucił jej koniczu zielonego i spokojny o nią i o wózek i o tobołki, całem sercem brał udział w rozmowie żartobliwej i wesołej. Aż tu naraz okrzyk: rety! rany boskie wózek się pali! Wyskoczyli wszyscy i wszystkie, lecz za późno! Słomiane siedzisko buchło płomieniem, sukienki powiewne i turniury dopomogły, szperka tłusta dokończyła, zajęły się półkoszki, literki i koła smarowane naftą. Spar słońeczny i wietrzyk rozniecały, ogień zlał się w jedną bryłę płomienia. Wojnarowski ledwo zdolał odpręgnąć ruszającą z miejsca kobyłkę, bo i ona byłaby się popiekła.

Zgorzał wózek cały i tobołki wszyściuteńkie i sukienki z przyborami i kielbasy, szperki, baranina, chleb, zgola wszyściuteńko!

Panny żalały rękę z żalu za sukienkami, młodzieńcom zaś było burnusów i deszczochronów, a Wojnarowskiemu żal było wózka, siedziska i obroku. Przeklinając cygara, cygareta i zapalki, siadł na kobyłkę na oklep za chomontem i jak niepyszny dyrdał do domu, kędy też przybył niebaczkiem w nocy.

Pątniczki piechotą szły dalej na Kalwarję a niedola nawiodła ich na drogę pobożności prawdziwej, modliły się szczerze, żeby im Bóg wynagrodził stratę.

Mało kto byłby wiedział o wypadku, ale cóż: drugi obywatel z swą jednokonką nadjechał, obaczył i wróciwszy wyaplał. Teraz Wojnarowskiemu wstyd i żal a pątnicy boją się, że ksiądz kanonik im wytknie ich nabożeństwo, obłudę i karę boską!...

Jen. Dragomirowa, świeżo mianowanego naczelnikiem wojennego okręgu kijowskiego, do którego należy teraz także okręg odeski, nazywają Moskale „Moltkem rosyjskim.“ W wojnie tureckiej r. 1877 brał on udział w zajęciu i następnej obronie Szyпки.

Celibat. Berlińskie *Echo* cytuje artykuł jednego z pism wiedeńskich, wymierzony przeciwko celibatowi. Zdaniem autora (zapewne szczęśliwego małżonka) kwestja bezżeństwa jest nader ważną i zasługującą na uwagę sfer regulujących stosunki społeczne. W samej Austrii znajduje się około miliona młodych ludzi, którzy z przyczyny czynnej służby wojskowej lub oczekiwania na wezwanie w szeregi, nie mogą myśleć o małżeństwie. Nadto, tenże kraj posiada milion mężczyzn, których stan społeczny (np. kapłański) lub też byt materialny nie pozwala na zawieranie małżeństw. Niemniej istnieje znaczna liczba młodych żamożnej, uprawiającej celibat z zasady. Jeżeli weźmiemy na uwagę fakt, iż płeć żeńska w państwie austriackim jest liczniejszą od męskiej

o 1,200.000, to ogólna cyfra kobiet skazanych na staropanieństwo będzie potężną...

Romantyka amerykańskich zbójców. Jeden z najbardziej osławionych zbójców kolejowych zachodniej Ameryki, G. Smith, ujęty został niedawno w pobliżu Vernon, w st. Texas, wśród szczególniejszych okoliczności. W marszu obrabował Smith pociąg kolejowy a w kilka tygodni później pochwylił go silny oddział żołnierzy. W drodze do więzienia wyskoczył z okna wagonu i uciekł. Dopiero przed kilku dniami wpadła policja na trop zbrodniarza i udało się za nim w pogon. Smith uciekał na koniu (kradzionym) wyprzedzając policję o 9 godzin, tak że schwytanie go było nieprawdopodobnym. Na puszczy spotkał jakąś młodą mrącą kobietę. Zlitował się nad nią, wzięł ją na siodło i odwiózł ją do mlyna, około którego przejeżdżał przed czterema dniami. Miłosierny ten czyn kosztuje Smitha wolność a może i życie. Policjantom bowiem udało się w ten sposób łatwo go pochwylić. Litościwy zbójca leży obecnie chory we więzieniu i zostanie prawdopodobnie stracony, ponieważ zastrzelił podczas rabunku na kolei jakiegoś urzędnika

Korzyś fałszywych wdzięków. Jak donoszą pisma amerykańskie, niedawno w miejscu kąpielowym uderzył piorun w bardzo piękną młodą dziewczynę, dziwnym sposobem jednakże wypadek ten nie miał złych skutków. Piorun bowiem zadrasnął mocno wywatowany stanik dziewczyny, zesłiznął się szczęśliwie po wypchanem biodrze, urwał fałszywy warkocz, spadający z ramion, uderzył w turniurę i zesunął się z fałszywych ud w trzewiczki na wysokich korkach, z kąd dostał się w ziemię. W ten sposób dziewczyna pozostała bez szwanku, że szczękała tylko z przerażenia fałszywymi zębami.

Numer dzisiejszy Kurjera skonfiskowała c.k. prokuratorja za opis agitacji antysemitkiej w Wiedniu przy wyborze posła na dzielnicy Leopoldstadt. Opis ten znacznie obszerniejszy znajdował się we wszystkich dziennikach wiedeńskich.

Policja lwowska aresztowała poszukiwanego zbrodniarza Sendra Chaima Horowitza, pochodzącego z Berdyczowa w Rosji. Był on w posiadaniu paszportu rosyjskiego Szmila Ginsburga, a w hotelu zameldował się jako Chaim Chaimowicz, kupiec z Radomyśla. Znalezione przy nim zapas kart wizytowych na imię Józefa Kleinermana z Rosji. Indywiduum to chciało się wkręcić do domu kupca lwowskiego Salomona Sp., udając „barona“ Horowitza.

O aresztowaniach w Kijowie donoszą w naszym ciągu do *Dila* ztamtąd: W dziesięć dni po rewizjach i uwięzieniach młodzieży kijowskiej, przebywającej na wakacjach w Galicji, zaczęły się i u nas w Kijowie aresztowania i rewizje. Mianowicie d. 25. sierpnia uskuteczniła żandarmerja 7 rewizji i uwięziła pięciu studentów: Degena, Arabażyna, Łape, Sieniawskiego i Zarembe (pochodzącego z Austrii.) Drugiego dnia znowu zrobiono 12 rewizji i uwięziono 8 ludzi. Do 1. września aresztowano ogółem 17 osób (pomiędzy niemi 10 Polaków.) Rzeczywistej przyczyny uwięzienia nikt nie zna. Rozmaicie słyhać: i za socjalizm i nawet za niesłychane dotąd stowarzyszenie racjonalistów (!) W Rosji każdy ruch młodzieży podsumowują pod socjalizm, nihilizm itp.

Na manewrach nocnych kawalerji pomiędzy Lubieniem a Hoszanami d. 29. sierpnia br. zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. Jeden kapral spadł z konia i złamał kark. Kilku żołnierzy połamało nogi lub ręce. Jednego stratowały konie. Mniej lub więcej pokaleczonych pielęgnuje szpital wojskowy w Gródku.

W szkole muzyki Karola Mikulego rozpoczął się rok szkolny d. 1. bm. Równie jak w roku ubiegłym udiela nauki śpiewu solowego pani Marcella Lederer, gry na fortepianie w oddziale niższym pp. Sołtys i Ostrowski, średnim panie Setmajer i Maciejrzyńska i p. Neuhauser, w wyższym dyrektor Mikuli. Nadto odbywają się wykłady harmonji, kontrapunktu, teorii rytmu i form muzycznych tudzież pedagogji muzycznej. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w lokalu szkolnym, (Chorążczyzna 12.) Zapisy odbywają się codzień 11—1. przed poł. 4—6. po poł.

Zgubiony wczoraj 2. bm. w południe kolo wrołoskiej cerkwi sznurek koralu odebrać można u intrologatora p. Spożarskiego, (Podwale, tuż kolo w. cerkwi na rogu ulicy Zacerkiewnej).

Na żądanie męża. Wczoraj niejaki Szymon P. strażnik miejski sprowadził swą żonę Annę na inspekcję policyjną z prośbą, by ją za burdy wyrabiane przytrzymano w aresztach pol. Życzliwy komisarz uczynił zadość prośbie małżonka i wsadził babę do aresztu.

Wytrychem otworzył sobie nieznaną sprawca pomieszkanie Henryka Branda przy ulicy Rzeźnickiej

l. 13. i s
wików i r
Prze
chana na
woźnicę pi
wą oddano
Na p
Piotra Ber
Prac
została pr
Kierownik
rodakowi
szy czas k
skiego. N
śledzenie
znajomieni
gałęzi wie
początek 1
podwyższo
Pisn
kielekwi
Wysłane t
Tea
Teat
skiemu, an
raj po lata
Wdzięczni
gdyż ujrze
się spotyka
ju, zdolne
wić ją i z
ważnym je
nej wczora
jów now
przełom i
skarbnicą
ręką czerp
szcze z nie
go, dźwię
wieku, pis
dzisiejsze
dja tender
pokazać sp
jezuityzmu
się go z t
we wszyst
Tajem
ich głębok
sztuce gru
wającym z
leży cały
dyj. Za d
suwające
jach tej p
o niej ze
wypadek
Piety
go, w prz
już obkroj
obsada ró
wienia n
Role
się przed
P. D
sądzić mo
rakterysty
występów
Arty
patyczną,
głos pięk
kowane. A
miki twar
raj należy
prawnie P
wanie ro
macji jesz
Publ
patycznie
Role
skiej, Kw
ściwym in
Frenkel,
mizmu,
samo jak
ciśkiemu
bowiem z
epizodycz
Piaseckim
W

l. 13. i skradł temuż cały garnitur czarny, parę trzewików i rozmaite drobiazgi wartości 20 zł.

Przejechani. Wczoraj popołudniu została przejechana na ul. Żółkiewskiej Marjanna Kukiniewicz przez woźnicę piekarskiego Fedka Żurawskiego. Kukiniewiczowa oddana do szpitalu.

Na placu Bernardyńskim przejechaną została żona Piotra Bernatynsza.

Pracownia bakteriologiczna w Sofji otwarta została przy medycznym oddziale ministerstwa wojny. Kierownictwo tego laboratorium powierzonym zostało Kierownikowi naszemu, p. F. Chelchowskiemu, który dłuższy czas kształcił się za granicą kosztem rządu bułgarskiego. Na urządzenie tej pracowni, mającej na celu śledzenie ruchu naukowego na polu bakteriologii i objaśnienie lekarzy i weterynarzy z postępami w tej gałęzi wiedzy uzyskanymi, asygnował rząd bułgarski na początek 1500 frank.; na rok drugi ma być dotacja podwyższoną do 2000 fran.

Pismom warszawskim zabroniono podawać jakiegokolwiek szczegóły o podróży cesarza na manewry. Wysłane telegramy nie zostały umieszczone.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Dzięki panu Armandowi Dutertre-Plucińskiemu, artyście paryskiego „Odeonu”, ujrzelśmy wczoraj po latach pięciu czy sześciu nawet, „Świętoszka”. Wdzięczni za to jesteśmy ziomkowi z nad Sekwany, gdyż ujrzelśmy dzieło, z którym częściej radzibyśmy się spotykać na scenie naszej, jak i z innymi tego kroju, zdolnymi podnieść zepsuty smak publiczności, ożywić ją i zainteresować dla sztuki dramatycznej w poważnym jej znaczeniu. Z imieniem autora przedstawionej wczoraj komedji, łączy się niemal cały bieg dziejów nowoczesnej komedji, stanowi w niej bowiem przełom i epokę. Komedje jego do dziś dnia pozostały skarbnicą charakterów scenicznych, z których pełną ręką czerpały legjony pisarzy dramatycznych i długo jeszcze z nich czerpać będą. Pomimo, iż „Świętoszek” jego, dźwigający na barkach swoich blisko półtrzecia wieku, pisany był w warunkach wcale innych aniżeli dzisiejsze, mimo, że jest pod pewnym względem komedją tendencyjną, w której genialny autor nie wahał się pokazać społeczeństwu swojemu toczącego je robaka, jezuityzmu, w całej nagości, mimo to wszystko słucha się go z tem samym zawsze zajęciem, mimoto błyszczy we wszystkich repertuarach scen europejskich.

Tajemnica tego kryje się w prawdzie charakterów, ich głębokości, jasności i zwięzłości akcji, genialnej sztuce grupowania figur, i komizmie szczerym, wpływającym z indywidualności charakterów. W tem też leży cały sekret nieśmiertelności Moliera i jego komedji. Za daleko posunęłyby nas uwagi mimowolnie nadające się pod pióro, o autorze „Świętoszka” i dziejach tej prababki komedji. Wspomnieliśmy tu ogólnie o niej ze względu na wczorajsze przedstawienie, jako wypadek u nas dosyć niezwykły.

Pietyzmu w wystawieniu arcydzieła Molierowskiego, w przedstawieniu wczorajszym nie było. Pomijając już obkrojenia nadzwyczajne, jakich sobie pozwolono, obsada ról, jak niemniej i techniczna strona przedstawienia mocno szwankowały.

Rolę tytułową odegrał gość paryski i jemu należy się przed innymi pierwszeństwo.

P. Dutertre, o ile z wczorajszego jego występu sędzić można, nie jest artystą celującym w rolach charakterystycznych, ale dramatycznym, co z przyszłych występów bliżej da się ocenić.

Artysta paryski posiada indywidualność nader sympatyczną, mało nadarzącą się jednak dla Tartuffa, głós piękny, głęboki i silny, ruchy szlachetne i miarowane. Artysta ten posiada fizjonomję wyrazistą, mimiki twarzy jednak tak niezbędnej świętoszkowi, wczoraj należycie nie rozwinął. P. Dutertre lubo małe używanie rodzinnego języka sprawia mu obecnie w deklamacji jeszcze cokolwiek trudności.

Publiczność przywitała milego gościa bardzo sympatycznie i darzyła go oklaskami przy otwartej scenie.

Role kobiece przypadły pp. Gostyńskiej, Nowakowskiej, Kwiecińskiej i Woleńskiej, które je odegrały z właściwym im talentem i starannością. Orgonem był p. Frenkel, który w rolę swą wlał zbyt silną dozę komizmu, z czego mu jednak zarzutu nie robimy, tak samo jak z traktowania innych ról męskich pp. Kwiecińskiemu, Kasprończowi i Szobertowi, powiedzieliśmy bowiem z góry, iż obsada nie była wzorową. Role epizodyczne znalazły sumiennych wykonawców w pp. Piasekim i Starzewskim.

W teatrze dziś operetka „Blazen królewski.”

Z literatury. Z pośmiertnych pism J. I. Kraszewskiego wciąż jeszcze czerpią uprzywilejowane wydawnicze firmy. Świeżo opuściły prasę dwa tomy opowiadania z czasów Augusta III p. t. „Saskie ostatki.” Wiadomo, jak dobrze znał i z jakim mistrzostwem spżytkować umiał Kraszewski wszelkie materiały, odnoszące się do tej epoki.

„Poezje” Marjana Gawalewicza w wykwiutnym wydaniu, z ilustracjami Stachiewicza, mają się ukazać niebawem w handlu księgarskim.

P. Winc. Rapacki już z datą 1890 r. puścił w świat wiązkę nowel i obrazków. Na wzór francuski zbiór cały bierze ogólny tytuł od pierwszej nowelki: „Trefniś.”

Literatura polska zagranicą. Nader sumiennie napisany artykuł o „Juljuszu Słowackim” przez Adolfa Wilhelma pojawił się w drezdeńskim *Magazin*. Autor analizuje dzieła autora „Mazepy” i w konkluzji swego pochlebnego sądu cytuje wiersz L. Sowińskiego „Nagrodek,” w doskonałym przekładzie.

„Bartek zwycięzca” Henryka Sienkiewicza pojawił się w szwedzkim miesięczniku *Valvoja*. Przekładu dokonał E. Palmén.

Międzynarodowy konkurs muzyczny ogłoszony został na napisanie premjum imienia Rubinsteina. Kapitał wynosi rs. 25.000, premjum wydawane będzie co lat pięć, jedno kompozytorowi i jedno wykonawcy po 5.000 franków, oba premja mogą być dane jednej osobie. Miejscem konkursu Petersburg, Berlin, Wiedeń i Paryż. Programem dla kompozytorów i wykonawców są koncerty z orkiestrą i muzyka kameralna.

Cesarz w Galicji.

Święte cesarza bawiącego w Galicji stanowią: Starszy koniuszy ks. Thurn-Taxis, generałowie-adjutanci Fmp. hr. Paar i Gm. Bolfras, przyboczni adjutanci major br. Saar, major Poten i oficer ordynansowy, kapitan Giesl, szef sekcyjny Papay, major Görgey, kapitan br. Weber, kapitan Koloszwary, lekarz sztabu jeneralnego dr. Podradzky, radca Klauudy, kontrolor dworski baron Haan, oficjał Skibniewski, kasjer dworski Dole-szalek, wreszcie służba

Jako goście uczestniczą w podróży cesarskiej attachés wojskowy niemieckiego poselstwa, major Deines i włoskiego poselstwa, pułkownik kawalerji Brusati. Bezpośrednio przed dworskim pociągiem wyruszyła z Wiednia jeneralcja, mająca udział w manewrach galicyjskich z jenerałem broni marszałkiem Beckiem na czele.

Pociąg dworski składa się z dziesięciu wagonów, pomiędzy którymi znajduje się wagon kuchenny i jadalnia.

Deputacja lwowska u cesarza. Przy przedstawieniach w Pawłosiowie d. 3. bm. cesarz dłuższą rozmową zaszczycił prezydenta Mochackiego, który złożył hołd monarsze w imieniu stolicy kraju i przedstawił wymienionych w telegramie delegatów. Cesarz podziękował deputacji miasta Lwowa za przybycie i wypytywał się o stosunki stolicy, a mianowicie, czy w roku bieżącym powstaje wiele nowych budowli? P. Mochacki odpowiedział, że ruch budowlany w roku bieżącym jest wcale ożywiony, i że skarb państwa wykonywa w ostatnich czasach kilka monumentalnych budowli, na co zauważył cesarz, że właśnie teraz rozpoczęła się budowa niemieckiego gimnazjum, przyczem wypytywał się o stosunki szkolne.

Pan prezydent zaznaczył następnie, że miasto Lwów żałuje niezmiernie, iż obecnie w swoich murach nie może powitać najukochańszego monarchy, na co odpowiedział cesarz, że istotnie już dawno nie był we Lwowie, ale ma nadzieję, że odwiedzi stolicę kraju, ażeby przekonać się osobiście o postępie i rozwoju miasta.

Z kolei zaszczycił cesarz każdego z przedstawionych radnych. Dra Roszkowskiego zapytał, jakie przedmioty wyklada na uniwersytecie; dra Goldmana, czy po raz pierwszy piastuje mandat poselski; rektora Zacharjewicza zapytał, jakie budowlę przeprowadza w roku bieżącym, i jak się sprawuje młodzież szkoły politechnicznej; p. Gołąba zapytał czy w r. b. wykonywa wiele budowli a p. Schayera jak długo zasiada w reprezentacji miejskiej? Delegata Michalskiego zapytał, czy ten urząd daje mu wiele do czynienia? Po skończonych przedstawieniach, udał się cesarz do przygotowanych apartamentów, a wszyscy dostojnicy państwowi, autonomiczni, liczny zastęp reprezen-

tantów szlachty i delegaci m. Lwowa udali się na śniadanie urządzone kosztem cesarskim.

Deputacja wróciła wczoraj do Lwowa.

Illuminacja Jarosławia była d. 3. bm. wspaniałą. W oknach gmachów publicznych i domów prywatnych rześcicie oświetlonych pomieszczono transparenty. Po ulicach do późnej godziny panował ruch niezwykły; porządek był wzorowy.

P. namiestnik zakomunikował cesarzowi po obiedzie, że Jarosław iluminowany; cesarz przyjął to z zadowoleniem do wiadomości ale oświadczył, że z powodu znużenia nie może zwiedzić miasta. D. 4. bm. po manewrach cesarz miał zwizdzać zakłady wojskowe w Jarosławiu, ale przyjazd ten odwołano.

Na obiedzie dworskim d. 3. bm. byli: namiestnik, marszałek krajowy, Ludwik hr. Wodzicki, biskup Solecki, Agenor hr. Gołuchowski, Kaz. hr. Lubiński, Miecz. hr. Borkowski, Wilh. hr. Siemiński-Lewicki, tudzież grono dostojników wojskowych.

Jarosław 5. września. Cesarz ma zrobić w niedzielę wycieczkę na Radymno do Przemyśla na dwie godziny.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 4. września. Arcyks. Stefanja przybędzie tu 17. bm. z Belgji.

Praga 4. września. Z powodu umizgów pruskich od przyjaźni rosyjskiej i zalecanek prasy bismarkowskiej do zawarcia przymierza pomiędzy Niemcami a Rosją, nadmienia *Politik*, że takie przymierze zagrażałoby żywotnym interesom narodu czeskiego.

Paryż 4. września. *Figaro* ogłasza rozmowę z ks. Wiktorem Napoleonem w Brukseli. Książę oświadczył, że potrzebuje Boulanger'a do pomocy, a hr. Paryża nie uważa za niebezpiecznego sobie rywala.

Londyn 4. września. Dyrektorowie doków odrzucili żądania właścicieli okrętów, przyrzekli jednak wziąć ile możności pod rozwagę kwestję porozumienia. Przewódca ruchu Burns oświadczył, że gdyby właściciele okrętów wysłali swe statki dla wyładowania towaru do Southampton, komitet strejkujących każe ogłosić tam bezrobocie.

Berlin 4. września. Utworzone będą dwie nowe jeneralne komendy: w Metz i w Bydgoszczy.

Zanzibar 4. września. Sułtan postanowił wyprowadzić poselstwo do Berlina, ażeby cesarzowi złożyć życzenia z powodu wstąpienia na tron.

Wiedeń 5. września. Niemiecy i włoscy attachés wojskowi mają towarzyszyć cesarzowi także w manewrach na Węgrzech. Inni attachés nie zostali na nie zaproszeni.

Wiedeń 5. września. Minister dla spraw wewnętrznych wystosował do namiestnictwa galicyjskiego rozporządzenie w sprawie transportu świń galicyjskich. Jeżeli na stacji St. Marx nie zostaną one natychmiast odebrane, mają być zaraz do Galicji napowrót odesłane lub też na koszt adresata natychmiast zabite i w drodze urzędowej sprzedane.

Graz 5. września. Poseł Magg oświadczył przed swoimi wyborcami, że niemiecka opozycja opuści parlament na wypadek, gdyby wniosek Lichtensteina został przyjęty.

Praga 5. września. Herszt bandy rozbójniczej Kreusl, która grasowała w północnych Czechach, został wczoraj w Brūx skazany na śmierć.

Berno (morawskie) 5. września. Klerykalny *Hlas*, organ Belcrediego uważa rozwiązanie czytelnicy czeskiej w Pradze za akt konieczności z powodu, iż pomiędzy młodzieżą akademicką czeską panują tendencje antireligijne i nihilistyczne. Organ ten wyraża zarazem żal, iż równocześnie z zamknięciem czytelnicy kilku młodoczechów i praskich profesorów nie dostało się do kryminału.

Berlin 5. września. Rząd zażąda od Sejmu nowych miljonów na cele wojskowe.

Belgrad 5. września. Królowa Natalja przybędzie tu z pewnością 15. bm. w charakterze prywatnym. Królowa zakupiła tu sobie dom.

Paryż 5. września. Dyrektor dziennika *Cocard* został skazany na czteromiesięczne więzienie za kradzież aktów trybunału państwowego.

Minister Constans polecił prefektom aby nie przyjmowali żadnych zgłoszeń kandydatury Boulanger'a.

Bukareszt 5. września. Rząd bułgarski powołał wszystkich w Rumunji mieszkających Bułgarów zdolnych do noszenia broni.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 3. września. Antysemityzm w stolicy Austrii od dłuższego już czasu żywo się objawiał przy innych wyborach, po raz pierwszy jednak wystąpił przy wyborach do sejmiku w okręgu Leopoldstadt i to nadzwyczaj jaskrawo. Partja liberalna postawiła kandydata prof. Suessa, antisemici zamożnego mieszczanina, mechanika Schneidra. Jest i trzeci kandydat, z partji niemieckich narodowców (deutsche-nationale) syn piekarza Georg Pabst, ale ten prawdopodobnie nie wejdzie w rachubę; główna walka rozegra się między liberałami i antisemitami. Dzienniki wiedeńskie podają obszerny opis zacieklej agitacji obu stron, głównie jednak notują występy zaciekle antisemitów. Wiele przy tej agitacji bywa komicznych epizodów. Na jednym zgromadzeniu wystąpił „atleta z Brigittenau“ Riepel, który w ten sposób wyraził się: „Przy ostatnich wyborach do Rady powiatowej zwyciężyli chrześcijanie wszędzie, tylko na Leopoldstadzie, upadli. Stało się to dlatego, że mieszkańcy tej dzielnicysą safandulami, którzy są nieczynni i niczego przeprowadzić nie umieją. Mam nadzieję, że przestaniecie być safandulami“.

Kandydat Schneider zjawił się na licznych zgromadzeniach i wszędzie z wielką nienawiścią występował przeciw żydom.

Poznań 4. września. Na profesorów seminarjum duchownego będą nowomianowani przeważnie księży z Księstwa: dr. Warmiński, obecnie profesor seminarjum praktycznego duchownego w Gnieźnie, ks. Sulc, b. profesor seminarjum polskiego w Detroit w Ameryce, ks. dr. Klopn, obecnie wikariusz w Zbąszynie; regensem będzie ks. lic. Jedziuk, kanonik metropolitalny, pochodzący z Warmji. Z obcych djecezyj, o ile dotychczas wiadomo, przybędzie ks. dr. Englert, bawar, obecnie dyrektor komitetu seminaryjskiego w Wrocławiu.

Wies Wysoszę w powiecie węgrowskim 340 hektarów obszaru, sprzedał p. Józef Kolski komisji kolonizacyjnej za 219.000 marek.

Sofja 4. września. Ajent serbski Body, dał bardzo uspakajające wyjaśnienia w sprawie rzekomych uzbrojeń serbskich i zapewnił o pokojowych dążnościach swego rządu. Wszystkie wojskowe rozporządzenia w Serbji tyczą się jedynie przekształcenia rezerwy i obrony krajowej. Turcja oświadczyła tutaj przez swojego przedstawiciela, że każdą zaczepkę Bułgarji uważałaby również i jako zaczepkę jej samej; Bułgarja tedy nie potrzebuje obawiać się zewnętrznych nieprzyjaciół.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Bank kredytowy z d. 31. sierpnia br. wkładki na książeczki i asygnaty kasowe wynosiły złr. 985.911.81.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Trapiąca od dłuższego czasu wewnętrznymi dolegliwościami, udałam się za poradą powag lekarskich do zakładu kąpielowego w Truskawcu i oddałam się pieczy dyrektora Zakładu Wielmożnego Pana Dra Bolesława Lutostańskiego. Po tygodniowym pobycie w rzeźczonym Zakładzie dzięki niezmiernie, zupełnie bezinteresownej pieczołowitości Wnego Pana Dra Lutostańskiego pozbyłam się w zupełności wszelkich dolegliwości, a nie mogąc w inny sposób odwzajemnić się do broczyńcy memu poczuwam się do milego obowiązku przesłania Mu niniejszym tak od siebie jakoteż od wielu innych, którzy również jego gorliwej, a bezinteresownej pieczołowitości doznali, szczerego Bóg zapłać.

We Lwowie, dnia 2. września 1889.

Klementyna Szulkiewicz.

Dra Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupelnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889 z rycinami pt. „Poradnik w chorobach męskich“ jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Poczta wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Karol Kozłowski

profesor kursu wyższego w konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego, udziela lekcji na fortepianie i na skrzypcach w domach prywatnych, jakoteż u siebie. Interesowani raczą się zgłosić w gmachu teatralnym nr. 41. drugie piętro.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wstęp wolny.

ETABLISSEMENT KLINGSBERG

ulica Zimorowicza l. 17. (dawniej „Bratnia Zgoda“).

Dyrekcja A. FRANKL.

Dziś i codziennie występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: Poldi Markowitz, (uwieczniona na konkursie piękności), Anny Kühne, Rozy Teleky, węgierskiej śpiewaczki narodowej, Hermy Waldemar, subretki. Anny Herold, Adeli Adeliny, Pepi Stohl i słynnego komika w rolach damskich pana Bednarskiego.

Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.

Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklank i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.

Z poważaniem Klingsberg.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. września 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. Morański i A. Nowakowski z Krakowa, A. Margulies z Czerniowiec, E. Borzowski z Chlebowic świrskich, S. Wolfgang z Tryjestu, M. Walczyński z Tarnowa, R. Matiaszewski z Rzeszowa, S. Batusiewicz ze Stanisławowa, K. Reinisch z Pragi, K. Wendler z Hohenstadt, R. Kreiss z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. T. Łuckiewicz z Warszawy, Th. Neumann z Kairu, dr. J. Walewski z Podola res., F. Schröder, W. Ziegler i H. Steiner z Wiednia, A. Wisławski z Krakowa.

Hotel KRAKOWSKI. T. Żegadłowicz z Kadubnic, R. Słoniewski z Magierowa, S. Michałowski z Kołomyi, K. Stojalowska z Berezówka, J. Proskurnicki z Łopatyna.

Hotel LANGA. Z. Hoch z Pragi, ks. J. Msz z Sucharowa, F. Nowak z Olomuńca, M. Spitzer z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

4. września 1889.

	mający	żądający
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	198 25	196 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	232 50	235 75
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włósc. 3 proc. w. a. w likwid.	74 —	57 —
Gal. „ 2 i pół proc. „ „ „	76 —	49 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 68
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleon	9 45	9 55
Polimperial	9 68	9 78
rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
rubel rosyjski papierowy	1 22 25	1 24 25
100 marek niemieckich	57 90	58 90

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 popoł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.
Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 popoł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4. września 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	316 25	316 25
Banku anglo-austriackiego	134 10	134 10
Unienbanku	280 75	280 75
kolei Karola Ludwika	194 25	194 —
kolei północnej	257 —	111 75
kolei południowej (Lombardy)	112 25	222 50
kolei państwowej	222 50	222 50
kolei lwowsko-czerniowieckiej	233 50	186 25
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	186 50	145 25
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	103 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	105 75	104 75
Galicyskie obligacje indemnicacyjne	104 75	—
Losy regulacji Gisy	—	227 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 50	99 45
Renta węgierska złota 4 proc.	99 50	110 40
Akcje Bankvereinu	111 —	123 25
Rosyjski rubel papierowy	123 25	—
Losy premjowane węgierskie	—	304 —
Akcje kredytowe węgierskie	—	304 35
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Główna wygrana 100.000 franków

Najbliższe ciągnięcie 13. Września b. r.

Losy serbskie 10-frankowe

sprzedaje po kursie dziennym, także na spłaty miesięczne

3 takie losy w 12stu ratach po zhr. 2.

5 takich losów w 13stu ratach po zhr. 3.

Po złożeniu pierwszej raty należą już wszystkie ewentualne wygrane do nabywcy.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Prenumerata roczna 1 zhr. 80 ct. na prowincji.

Odpowiedź

na odpowiedź p. MICHAŁA WALICHIEWICZA

W sprawie publicznej, do której sprawa przeniesienia targu z placu Halickiego, osobiście w obecnych stosunkach stolicy, zaliczoną być musi, nie zwykły jestem dla popisowej roli dosiadać...

W dzisiejszych stosunkach właścicieli realności i przemysłowców, zamieszkałych w pobliżu placu Halickiego oraz w I. i IV. dzielnicy miasta Lwowa, musiałoby usunięcie tego targu...

Panu Walichiewiczowi przypominam, że samo przyzwoite wychowanie, nie mówiąc już o jego poważnym stanowisku radnego, nie pozwala mu 328 na petycji podpisanych, dzielić ra interesowanych i nieinteresowanych...

Dla uspokojenia Pana Walichiewicza i za nim stojących, różnych obywateli nadmieniam, że ani o tych 328 interesowanych, ani o mnie ja, nie jesteśmy za tem, ażeby do skończenia świata targowica na placu Halickim istniała...

Karol Ballaban,

w imieniu 328 na petycji podpisanych.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. września b. r.

z 100.000 wa. do wygrania

promesą na los CICY (Theis-Los) tylko za 2 zhr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki l. 1.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybylskiego przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Kto chce mieć obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci, eleganckie, trwałe i ceny nader przystępne, proszę pofatygować się do mego magazynu pod firmą „Jan Arbaszewski“, który przeniosłem z Rynku l. 16., na plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego i ulicy Piekarskiej. Z szacunkiem Jan Arbaszewski. 989

Kasy ogniotrwałe! Simon Degen 17. Jagiellońska.

Polska szkoła na cytrze Mańkowskiego zhr. 3. Tegóż: „Uroczę dźwięki“, zbiór kompozycji na cytrze zhr. 1. Wypróbowane cytry po zhr. 15. Do nabycia u Köhlera ulica Batorego 28. we Lwowie. 1030

Panienci lub chłopcyki znajduj mieszkanie i rodzicielską opiekę ulica Zyblikiewicza l. 10. II. piętro. 1036

Folwark we Lwowie 28 morgów łąk i roli najlepszej jakości z bardzo dobrymi budynkami zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższa wiadomość w sekretarjacie Zakładu Ossolińskich. 1040

Handel korzenny Henryka Mayera Lwów, róg ulicy Łyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściowo 40, kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, zhr. 1, 1-04, 1-08. 1027

Fortepian Szwajchofera do wypożyczenia Dąbrowskiego, dawniej Ceglana 8. 1044

Uczeń potrzebnym jest do pracowni brązowniczej Jana Wypaska ulica Krakowska l. 5. 1046

Zakupuję wszelką garderobę i meble Jaszczyszyn gmach Teatralny. 1050

Nie szukać zagranicy! 1000 resztek sukna na różne potrzeby, oberroki, bundy, garderoba nowa i przenoszona tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna, w teatrze. 1051

Wikt domowy, zdrowy, nie drogi r. 1. ulica Korniaktów obok domu narodowego II. piętro drzwi 50. 1053

Potrzebny jest werkmeister do zakładu mechanicznego do Rosji, gubernja kijowska. Bliższa wiadomość do do warnków ulica Krakowska, hotel Stadmüllera nr. 3. do dnia 2/9. Później zaś pisemnie Rosja, Berdyczów, Płachecki i Doberski. 1019

Trzy kamienice przy ogrodzie miejskim położone są do nabycia za pośrednictwem adwokata dra Tadeusza Sołowija ulica Sykstuska l. 42. 1063

Potrzebnym jest praktykant do cukierni Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu. 1054

Gubernier, akademik poszukuje odpowiedniej posady. Adres: R. Oleński poste restante Nowy Sącz. 1055

Potrzebuję nauczyciela na wieś, któryby przygotował ucznia IV. gimn. czyli z nim zdał tę klasę; w domu niemiecka konwersacja. O warunki i zgłoszenia uprasza się pod adresem: Bukowski w Paulińskich poczta Janów koło Trembowli. 1056

Tanio do nabycia karetki mało używana oglądać można w pierwszych dniach września w hotelu Heker ulica Karola Ludwika l. 25. 1058

Ważne dla wdów. Interes bardzo rentowny elegacko urządzonej od kilku lat istniejącej, który nawet sama kobieta może prowadzić, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie płótna przy ulicy Akademickiej nr. 2. 1062

Mary Johnson Baczyńska, nauczycielka języka angielskiego uwiadomiam szych uczni i uczennice, że powróciła do Lwowa i mieszka ulica Szajnochy l. 1. II. piętro. 1064

Posady pomoienka i ucznia już są zajęte, Jan Schumann, sklep żelazny.

Koncesjonowane biuro wywiadowcze w Sanoku poszukuje uzdolnionego człowieka w tym fachu do prowadzenia interesu. Płaca miesięczna 25 zł. i dochody boczne. Oferty zgłaszać pod adresem Włodzimierz Finik w Sanoku.

Dla rodziców. Dwie panienki, uczeszcujące do szkół publicznych lub pensjonatów, mogą znaleźć pod umiarkowanymi warunkami wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę w przyzwoitej rodzinie, zamieszkałej we Lwowie dla kształcenia własnych córek. Na życzenie konwersacja niemiecka i francuska, pomoc w naukach i fortepian. Zgłoszenia listownie pod B., ul. Jagiellońska l. 14. 915

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunia ulica Akademicka 8. we Lwowie.

Szkoła fortepianu Jadwigi Dunin w trzech ku sach. W niedziele odbywają się ćwiczenia wspólne na 2 fortepiany na 4, 8 rak. Z końcem roku popis publiczny. Bliższe szczegóły w szkole. Gmach teatralny III. piętro, drzwi 62., brama od Teatralnej i Skarbkowskiej. Nauki udziela się w szkole i w domach uczennic. 959

Masło doskonałe kuchenne po zhr. 4-50, deserowe nie-solone po zhr. 5- paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-siódło pod Strziem. 183

Ucznia poszukuje apteka w Cieżkowicach. 1080

Poszukuje się nauczyciela domowego w starszym wieku (nie wojskowego) dla dwojga dzieci w wieku 6-12 lat. Warunki: wikt mieszkanie i 10 zhr. honorarium miesięcznie. Adres: F. Janicki poczta Zaleszczyki. 1081

Ein gebildetes Fräulein, Norddeutsche, erfahren in Pflege und Erziehung der Kinder, sowie in Handarbeiten geübt, sucht baldigst Stellung. Adresse: Fr. L. Ritter Kamienka bei Rawa ruska. 1063

Nauczyciel Francuz daje lekcje języka francuskiego, wyuczenie w 6 miesiącach. Z. G. Krakowska 7. III. piętro 9. 1070

Umieszczenie panienek, przygotowanie do egzaminów wstępnych i nauczycielskich, kursa języków obcych. Bielska, Rynek 41. 1071

Subjekt eukierniczy, dobry robotnik poszukuje kondycji. Adres: Cukiernik poste restante Lwów. 1076

Nauka cytry, fortepianu, śpiewu udziela upoważniony metr kompozytor Kalinowski Żulińskiego 6. Tamże najtańszy skład cytry, fortepianów, pultów, przyborów. Polska szkoła cytry 3 zhr. 90 ct. 1073

Poszukuje się majątku ziemskiego wartości do 30.000 zhr. Bliższych wiadomości udzieli Admin. Kurjera. 1079

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deszczowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

STUDENT 6 kl. wydziałowej z Sambora liczy 16 rok, porządne rodzicielskie wychowanie, poszukuje umieszczenia do handlu korzennego za praktykanta. Wiadomość w Admin. „Kurjera“. 1075

A. Frączkowi, badinerka i masar-ka powróciła do Lwowa, mieszka Rynek nr. 21. II. piętro. 1074

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajersa, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 978

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10. 929

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Ulica Pańska l. 20. Pomieszczenie 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokojkiem od 1. września do wynajęcia.

Nr. 13. ulica Pańska. 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

Ulica Ossolińskich l. 9. I. piętro oficyny, nr. drzwi 8. jest pokój z meblami lub bez dla starszych osób z wiktom do wynajęcia. 1045

W Rynku l. 3. jest zaraz do wynajęcia sklep. 1060

W willi „Zacisze“ ulica Gołębia 12. pokój kawalerski do najęcia. 1061

Rynek 28. II. piętro, front 4 pokoi, łyża, kuchnia z przynależnościami. 1066

Nauczycielka posiadająca egzamin froeblovski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: M. M. ulica Batorego l. 28., drzwi l. 29.

3, 4 pokoje (wysoki parter) ulica Kraszewskiego 25.

Ulica Kalcza 14. 2 pokoje, kuchnia I. piętro. 1072

Dwa pokoje i kuchnia są do najęcia w pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie przy ulicy Garnarskiej 17. od 1. Października. 1077

Korespondencje prywatne.

Obrońcom sprawy mej winien jestem najgorętszą podziękę i żądam, że w tej chwili nie mogę złożyć ją w równie pięknych słowach poezji!!! Jestem rozrzucony tem współczuciem i zbudowany na sercu po wsze czasy!!! Mylord!!!!

(-) Instynkta zwierzęce nie trafiły do przekonania i serce ogółu. (Dla potwora odpowiedź prozą:) Mylord żyje!!!! zdechł krokodyl więc cofam korespondencję z 2/9... Ku zgorszeniu rodu psiego posłałam munsztuk lordowi, by nie kasał i nie szczekał.

Winogrona

Table with 3 columns: franco, kl. kuracyjnych, kl. muszkatołowych, kl. kaiserek, kl. bżoskwini, kl. butelki koniaku, kl. butelki koniaku francuskiego, kl. butelki Jamaika Rumu, kl. but. Kuba Rumu, kl. but. Śliwowiec starej, kl. but. Śliwowiec dobrej, kl. but. Jałowcówki starej, kl. but. Treberu (gorzałka z resztek gronowych), oraz i inne towary po cenach umiarkowanych. Cenniki wysyłam na żądanie franco. Tomasz Gurowicz VII. Kiraly utca 31. Budapeszt.

PASY do MASZYN OLIWA do MASZYN

NAJWIĘSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY u Alojzego Hübnera we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 13.

Towarzystwo zostaje jeszcze tylko 6 dni.
CYRK A. SCHUMANNA
Dziś we Czwartek 5. września o godz. 8. w.
Przedstawienie



Każdego wieczora Występ Towarz. profesora Antonio aż do niedzieli włącznie; 8-go września nioodwołalnie ostatni występ. — Drugi występ znakomitej jeźdźni bez siodła panny Emmelji z cyrku Renza. — Drugi występ jeźdźca piruetowego p. Leonarda Gautier. Występ polskiego kłowna p. Aleksandra Pietrusińskiego. — Kare ogier. — Pantomina. — Jutro przedstawienie.

A. Schumann, dyrektor.

PIGUŁKI BLANCARDA

NEW-YORK



1853

1855

1858

1859

1860

1861

1862

1863

1864

1865

1866

1867

1868

1869

1870

1871

1872

1873

1874

1875

1876

1877

1878

1879

1880

1881

1882

1883

1884

1885

1886

1887

1888

1889

1890

1891

1892

1893

1894

1895

1896

1897

1898

1899

1900

1901

1902

1903

1904

1905

1906

1907

1908

1909

1910

1911

1912

1913

1914

1915

1916

1917

1918

1919

1920

1921

1922

1923

1924

1925

1926

1927

1928

1929

1930

1931

1932

1933

1934

1935

1936

1937

1938

1939

1940

1941

1942

1943

1944

1945

1946

1947

1948

1949

1950

1951

1952

1953

1954

1955

1956

1957

1958

1959

1960

1961

1962

1963

1964

1965

1966

1967

1968

1969

1970

1971

1972

1973

1974

1975

1976

1977

1978

1979

1980

1981

1982

1983

1984

1985

1986

1987

1988

1989

1990

1991

1992

1993

1994

1995

1996

1997

1998

1999

2000

2001

2002

2003

2004

2005

2006

2007

2008

2009

2010

2011

2012

2013

2014

2015

2016

2017

2018

2019

2020

2021

2022

2023

2024

2025

2026

2027

2028

2029

2030

2031

2032

2033

2034

2035

2036

2037

2038

2039

2040

2041

2042

2043

2044

2045

2046

2047

2048

2049

2050

2051

2052

2053

2054

2055

2056

2057

2058

2059

2060

2061

2062

2063

2064

2065

2066

2067

2068

2069

2070

2071

2072

2073

2074

2075

2076

2077

2078

2079

2080

2081

2082

2083

2084

2085

2086

2087

2088

2089

2090

2091

2092

2093

2094

2095

2096

2097

2098

2099

2100

2101

2102

2103

2104

2105

2106

2107

2108

2109

2110

2111

2112

2113

2114

2115

2116

2117

2118

2119

2120

2121

2122

2123

2124

2125

2126

2127

2128

2129

2130

2131

2132

2133

2134

2135

2136

2137

2138

2139

2140

2141

2142

2143

2144

2145

2146

2147

2148

2149

21